WYDANIE WIECZORNE
„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

CENA 10 hal.
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopiswó redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 342 Kraków, środa dnia 15 Listopada 1905 r. Rok XIII

CO DALEJ?

Niepewność i chaos znamionują ciągle sytuację w Rosyi i Królestwie Polskiem. Jednocześnie z zawieszeniem stanu oblężenia w całem Królestwie i z ogłoszeniem obłudnego i przewrotnego komunikatu wyjmującego niejako Polaków z pod prawa, nadchodzi wiadomość o uwolnieniu pism polskich z pod cenzury, kilku profesorów uniwersytetu warszawskiego, Rosjan oświadcza się stanowczo za całkowitem spolszczeniem tej wszechnicy, a związek związków, który kieruje całym ruchem rewolucyjnym w Rosyi, ma wystąpić z protestem przeciwko wyjątkowemu traktowaniu Polaków....

Najnowsza sztuczka biurokracyi, nie znalazła uznania u rosyjskiego społeczeństwa, a brutalny apel do rosyjskiego szowinizmu, pozostał bez echa, i poszczyci się chyba pochwałą gadzinowych dzienników, w rodzaju osławionych i nie posiadających żadnego wpływu „Moskowskich Wiedomosti.“...

Jedną jednakże przestrogę powinni rozważyć nasi rodacy za kordonem; — czy pozyskanie politycznej autonomii jest obecnie możliwem w drodze gwałtownej walki, — i czy nie należy raczej domagać się jej wprost od społeczeństwa rosyjskiego. Obecnie, panem sytuacyi jest zawsze jeszcze rząd, chociaż są to ostatnie chwile jego wszechwładzy. Z chwilą zwołania parlamentu, władzę ustawodawczą on obejmuje, a jedną z pierwszych uchwał parlamentu, winno być nadanie polskim prowincjom samorządu politycznego i narodowego. Przedłużając obecnie walkę opartą na ogólnym strejku, — Królestwo może się znaleść zupełnie osamotnionem, a w każdym razie będzie wydane na łup anarchii i ryzykownych społecznych eksperymentów. Już nie lud roboczy stać będzie na czele, ale rewolucyjni spekulanci po największej części żydowscy, obcy nam duchem i celami, obejmą faktycznie kierunek dalszego ruchu. Nie społeczeństwo polskie będzie stanowić o sobie, ale prowadzić go będą ludzie dla których sprawa polska jest nietylko obojętną, ale nawet wstrętną...

Żydzi grają obecnie wielką i ryzykowną grę w Rosyi. Im chodzi o zdobycie praw o emancypację, w danym razie nawet o zniszczenie Rosyi, bo nikt tak gorąco nie pragnie i nie żąda pruskiej interwencyi, jak cały ogół żydowski. Odezwy, artykuły i korespondencje dzienników żydowskich wychodzących w Berlinie, nie pozostawiają pod tym względem żadnej wątpliwości. I tu właśnie leży zasadnicze przeciwieństwo interesów polskich i żydowskich. Dla nas, zawładnięcie Królestwa przez Niemców, byłoby straszną klęską narodową, nowym podziałem Polski, — żydom, pruska okupacja przynosi zbawienie i radość. Uczucie narodowe nie gra u nich żadnej roli. Z największą łatwością przemienią się w prusko-niemieckich patryjotów, — tak jak obecnie udają bez trudności patryjotyzm rosyjski...

To też niema najmniejszej racyi, aby Polacy pomagali żydom do osięgnięcia ich celów, krwią swoją i mieniem swojem. Rozumiemy najbardziej zaciętą walkę z biurokracją i despotyzmem, z użyciem choćby najgwałtowniejszych środków, — ale nie widzimy żadnej potrzeby wyciągania kasztanów z ognia dla żydów mniej lub więcej międzynarodowych, a zawsze nam nieprzyjaznych...

Położenie jest niewątpliwie bardzo zawikłane, i niepodobna stanowczo odpowiedzieć na pytanie, co jest bardziej wskazanem: chwilowe przynajmniej uspokojenie, czy dalszy uciążliwy strejk i dalsze ofiary, — jakkolwiek jednak postąpią nasi bracia, nie wątpimy, że powodować nimi będzie *wyłącznie polski narodowy interes...*

Spełnione proroctwa.

Wiedeń, 12 listopada.

Radca rządowy pruski Martin miał przecież rację!

Miał rację mimo gniewnego zaprzeczenia w „Norddeutsche Allgemeina Zeitung“ miał rację mimo zorganizowanej przeciwko niemu za rosyjskie pieniądze kampanii w dziennikach niemieckich. Krwawe wypadki w Kronsztadzie dowodzą, że serja buntów wojskowych i marynarskich w Rosji dopiero się zaczyna. Te bunty zaś tworzą wstęp do bardzo niebezpiecznej epoki politycznej, epoki zupełnego rozkładu wojskowego i państwowego. Dopiero z owego rozkładu może się wyłonić nowa, konstytucyjna Rosja.

Jednym z najlepszych ustępów historycznych książki radcy Martina o finansach Rosyjskich jest ten ustęp, w którym przypomina on bunt dwudziestu tysięcy marynarzy w Breście za Ludwika XVI w pierwszych miesiącach rewolucji. Marynarze zbuntowali się pierwej, zanim odmówiła posłuszeństwa armia lądowa. Żołnierze armii lądowej poszli dopiero za przykładem, danym przez marynarzy. Martin utrzymywał, że i w Rosji będzie tak samo.

Wprawdzie jego wróżby opierały się już na fakcie tak doniosłym, jak bunt majtków „Potemkina“ lecz we wrześniu sery wojenne i polityczne niemieckie wyśmiewały się z przepowiedni Martina. Pewien generał pruski, jak zaświadcza Maksymilian Harden w „Zukunft“ — głośno utrzymywał, że tylko człowiek, który nie służył w wojsku, choćby tylko jako ochotnik jednoroczny, może snuć przypuszczenia w rodzaju radcy Martina.

A tymczasem jeszcze raz się pokazało, że życie jest najwspanialszym. powieściopisarzem wyposażonym w bardzo bujną fantazję. Kpi ono sobie z jenerałów, ba! nawet z ministrów. I choćby pan generał lub minister sto razy wyrokowali że coś jest niemożliwem, życie nie zważa na ich sentencję i nakazy, lecz stwarza niespodzianki, wywracające do góry nogami wszystko to, co było.

Trafna ocena historyczno-polityczna, nakazuje przypuszczać, iż radca Martin będzie miał prędzej czy później słuszność również na punkcie finansowym. Dobrobyt społeczeństwa i finansu skarbu rosyjskiego będą narażone na niesłychane przejścia. Żałować w zasadzie należy, że owa katastrofa polityczna da się w znaki również i największemu odłamowi narodu polskiego. Z drugiej atoli strony wolno się pocieszać pewnikiem politycznym, iż państwo bankrutujące nietylko szczerzej i silniej godzi się na urządzenia konstytucyjne, lecz także łatwiej zwraca narodom przez się podbitym część zabranej wolności. Rosja bankrutująca da Królestwu Polskiemu samorząd; Rosja finansowo silna gniotłaby nas po dawnemu w kilka już lat po klęsce na Oceanie Spokojnym.

Zastępca.

Zmarnowane miljony.

Wiedeń, 12 listopada.

Mnożą się oznaki, że namiętności na Węgrzech dochodzą do punktu wrzenia.

Studenci socjalistyczni znieważyli na dworcu kolejowym Wojciecha hr. Apponyego; studenci kierunku narodowego urządzili wrogą demonstrację rektorowi uniwersytetu budapeszteńskiego i ex-ministrowi Langowi.

Ministrowi sprawiedliwości Langemu nikt nie podał ręki, gdy przybył na konwent kościoła ewangelickiego. Nowy nadżupan komitetu Budapeszteńskiego zrzekł się na razie złożenia przysięgi czyli objęcia urzędowania, ponieważ istnieją wszelkie dane, że kongregacja komitatowa przeważnie opozycyjnie usposobiona, urządziłaby niesłychany skandal z okazji owej przysięgi. A że ten skandal rozegrałby się w stolicy, przeto byłoby trudno mu zapreczyć, jak to się dzieje systematycznie z rozmaiteymi objawami wrzenia opozycyjnego na prowincji.

Fejervary bowiem sądzi, że wygra sprawę, gdy kupi sobie połowę prasy węgierskiej. Do tej pory założył już dwa dzienniki i to jeden z nich aż o dwu wydaniach. Mają też powstać dzienniki prowincjonalne, prowadzone w duchu rządowym. Szef biura prasowego węgierskiego, Józef Veszi sypie pieniędzmi na prawo i lewo.

I jemu i prezesowi ministrów zdaje się, że wystarczy wydać na gazety kilka milionów koron, by już pozyskać opinję publiczną. Tymczasem praktyka uczy zgoła czego innego. Uczy ona, że niema gorszego interesu finansowego, a jeszcze bardziej politycznego, niż wyrzucanie milionów koron na drukowaną bibułę, której nikt nie czyta. Że bowiem gazet rządowych szerokie masy nie czytają, poucza historja polityczna i historja prasy wszystkich krajów. Publiczność jest mądrzejszą, niż przypuszczają rozmaite ekscelencje. Wiedziona trafnym instynktem, nie bierze ona do ręki pism, do których nie żywi zaufania, ponieważ wie z góry, że piszą one na komendę. Taka gazeta rządowa będzie się sadziła na rozmaite pomysły, wyborne depesze, felijtony pisarzy pierwszorzędnych, sprzedających swe nazwisko za wysokie sumy, — a mimo to liczba czytelników zawsze będzie mniejszą, niż zastęp czytelników prasy niezawisłej. Fejervary i Veszi wyrzucają miliony na próżno.

Pytanie tylko czyje miliony obaj ci panowie wydają w sposób tak lekkomyślny? Z góry należy żałować tego, kto baronowi Fejervaremu dostarczył tych sum.

Zastępca.

Austrjacki Wiec katolicki w Wiedniu.

Z Wiednia piszą do nas:

W dniach 18, 19, 20 i 21 listopada b. r. zbierają się katolicy wszystkich krajów koronnych Austrji na Wiec w Wiedniu. Jakkolwiek pora jest spóźniona, dobrze jednak, że katolicy państwa naszego zbiorą się razem i naradzą w sprawach, które obchodzą ich żywo. Przeciwnicy zasad katolickich zbierają się co roku i nieznużenie pracują nad swym programem destrukcyjnym; katolicy tylko są ociężałymi, i zrywają się do pracy wtedy, gdy nieprzyjaciel porobił już znaczne spustoszenia.

Dla ludów wchodzących w skład monarchji austrjackiej wiec katolicki powinien i może mieć ogromne znaczenie polityczne. Wszak religja katolicka nie ma narodowości pierwszej i drugiej klasy. Wszystkich traktuje równomiernie, i równe prawa wszystkim przyznaje. Na tem polu możemy się porozumieć i pogodzić z Niemcami, którzy podżegani przez pruskich agitatorów, chcą się w ich oczach okazać dobrymi Niemcami przez krzywdzenie innych narodowości. Poczciwi nawet Niemcy dają się porwać temu prądowi, który coraz wyższą bije falą w Wiedniu, dzięki krzykactwu wszechniemców. Rząd często kapituluje przed nim.

Niech więc katolicy innych narodowości zbiorą się tłumnie w Wiedniu, niech powiedzą Niemcom, że są przedewszystkiem katolikami, niech im przypomną katolickie zasady, któremi powinni kierować się wobec innych narodowości, niech apelują do ich sumienia i rozsądku, a wtedy większość musi przechylić się na naszą stronę i nabierze odwagi stawić czoło otwarcie wszechniemcom i wszechprusakom.

Karta uczestnictwa na wszystkich zgromadzeniach wiecowych kosztuje 2 koron. Kilka hoteli obniża ceny pokojów dla uczestników Wiecu. W pobliżu dworca północnego n. p. „Hotel Nordbahn“, i „Atenes“ na Praterstrasse; „Hotel National“, i „Donau“ na Taborstrasse; w III obwodzie „Hotel Hungaria“, Beatrix i Gabriel; w VI na Mariahilferstrasse „Hotel Savoy“, Windtor, Fuchs, i t. d.

Zgłaszać się po karty legitymacyjne do Komitetu: Diöcesen Komitet, Wien I Bächerstrasse 14, I piętro; od dnia 20 i 21 listopada w Sophiensaal III Marxergasse 13.

Z Królestwa Polskiego.

Cenzura zniesiona.

Od komitetu cenzury pisma warszawskie otrzymały doniesienie następujące:

Z polecenia warszawskiego generał-gubernatora, warszawski komitet cenzury zawiadamia pp. redaktorów i wydawców wydawnictw codziennych, iż pisma ich mogą wychodzić bez cenzury prewencyjnej, z warunkiem jednak przedstawiania egzemplarzy pisma natychmiast po wyjściu z druku miejscowym organom cenzury tj. właściwym cenzorom.

Autonomia Królestwa Polskiego.

Agencya Bathona zapewnia, że otrzymała następującą wiadomość ze źródeł wysoce wiarogodnych:

„Autonomia Królestwa Polskiego będzie ogłoszoną niebawem“.

Projekt autonomii, opracowany przez zjazd ziemców, jest następujący:

§ 1. Królestwo Polskie połączone jest z Cesarstwem przez Monarchę, jako Cesarza i Króla, przez konstytucyę autonomiczną z osobnym sejmem i przez udział posłów Królestwa Polskiego w przedstawicielstwie ogólno-państwowem.

§ 2. Z kompetencyi instytucyi autonomicznych Królestwa Polskiego wyłączają się sprawy następujące, podlegające rozstrzygnięciu w instytucyach ogólno-państwowych:

I) lista cywilna;

II) sprawy zagraniczne, traktaty polityczne i handlowe;

III) sprawy monetarne;

IV) wojsko i kombinacye strategiczne;

V) prawodawstwo, dotyczące ceł, akcyzy, komunikacyi kolejowych, poczt, telegrafów i telefonów.

Uwaga. Administrowanie sprawami wymienionemi w obrębie Królestwa Polskiego podlega zarządowi autonomicznemu.

§ 3. Wydatki na wymienione cele ogólnopaństwowe obciążają skarb Królestwa Polskiego w stosunku procentowym ludności jego do ludności Rosyi.

§ 4. Kompetencyi sejmu i władz autonomicznych Królestwa Polskiego podlegają wszystkie sprawy nie wymienione w § 2.

§ 5. Gwarancya praw obywatelskich i wolności obejmuje Królestwo Polskie. — Gwarancye te mogą być rozszerzane przez sejm Królestwa Polskiego.

§ 6. Prawa, wydawane przez sejm, zatwierdza cesarz. — Pośrednikiem pomiędzy Cesarzem a sejmem jest minister sekretarz stanu, kontrasygnujący wszystkie postanowienia Monarchy i odpowiedzialny przed sejmem. — Na czele zarządu Królestwa Polskiego stoi namiestnik, mianowany przez Cesarza.

§ 7. Statut zasadniczy, określając stosunki wewnętrzne w Królestwie Polskiem, opracuje pierwszy sejm Królestwa Polskiego, wybrany w drodze równego, tajnego, — powszechnego i bezpośredniego głosowania.

Uwolnienie więźniów.

„Warsz. Dniew.“ donosi, iż na zasadzie Najwyższego Manifestu z d. 4 listopada, z rozporządzenia tymczasowego generał - gubernatora m. Warszawy i pow. warszawskiego, w ciągu trzech dni zwolniono w Warszawie 1,511 osób, aresztowanych w drodze administracyjnej i trzymanych pod strażą przeważnie w cytadeli w forcie „Aleksego“, jak również w areszcie policyjnym, w więzieniu śledczem i w oddziale aresztanckim więzienia poprawczego w Mokotowie.

Deklaracja profesorów uniwersytetu warsz.

Sześciu profesorów uniwersytetu warszawskiego: Nasonow, Pietruszewskij, Pogodin, Szczerbak, Wulf i Pridak (wszyscy Rosjanie) w d. 26 m. złożyli Radzie uniwersytetu warszawskiego deklarację, w której omawiają ostatnie zaburzenia studenckie, stwierdzają, że władze nic dotychczas nie uczyniły na drodze zaspokojenia słusznych żądań społeczeństwa polskiego i że nawet „ustępstwa, dotyczące ustanowienia katedr polskich, wciąż pozostawały obietnicami.“

Zaznaczywszy następnie, że Rada uniwersytetu warszawskiego „nie uznała za niezbędne liczyć się z prawnemi żądaniami społeczeństwa polskiego co do polonizacyi wyższej szkoły“, profesorowie piszą w końcu swej deklaracyi:

„Takie stanowisko większości rady spotęgowało protest ze strony studentów i jeżeli przedtem godzili się oni na stopniową polonizacyę uniwersytetu warszawskiego, to teraz zupełnie ignorują istnienie w Warszawie uniwersytetu rosyjskiego i żądają kategorycznie, aby on został odrazu zamieniony na uniwersytet polski.

„Nadto z chwilą opuszczenia uniwersytetu warszawskiego przez studentów rosyan istnienie jego w dawnej postaci traci nawet wszelki sens. Dlatego, uznając konieczność odpowiedzenia słusznym żądaniom polskich studentów i społeczeństwa polskiego, przekonani jesteśmy, że tylko *zupełne przekształcenie uniwersytetu rosyjskiego na polski*, zdoła wznowić normalny bieg życia akademickiego w uniwersytecie warszawskim.“

Bunt w Kronsztadzie.

O buncie marynarzy w Kronsztadzie pisma rosyjskie przynoszą następujące szczegóły:

Bunt wybuchł d. 8 bm. wieczorem w batalionie fortecznym, gdzie było aresztowanych 40 żołnierzy. Gdy miano ich transportować, zgromadzeni na platformie marynarze i robotnicy odbili aresztowanych. Do tłumu wojsko dało kilka salw, przyczem padło wielu zabitych. Wieść o tem przebiegła miasto lotem błyskawicy. Około godz. 6 zgromadził się już znaczny tłum marynarzy, który zburzył klub oficerski. Znajdujący się tam oficerowie zdołali umknąć bocznem wyjściem. Załatwiwszy się z klubem oficerskim marynarze wylegli na ulice i do współki z chuliganami poczęli rozbijać i rabować magazyny.

Około g. 10-ej wieczorem przybyła piechota

Promyk słońca.

TOM I.

(Ciąg dalszy).

— Widzę, iż wolisz wszystko nad rozmowę ze mną, kuzynko —dodał Ludwik chmurnie.

Zwróciła się żywo ku niemu.

— O nie, Ludwiku drogi! Jak możesz coś podobnego mówić? Dbam przecież o ciebie więcej, niż o innych. Jak możesz tego nie widzieć?

— A ty, Janino, jak możesz mnie nie rozumieć? — zawołał z niecierpliwością, potrącając nogą stojący na dywanie stołeczek.

Spojrzała najprzód na stołeczek, potem w twarz jego, z tak widocznem zdumieniem i zakłopotaniem, iż mimowoli musiał się roześmiać i zaniechać na ten dzień dalszych zamiarów swoich.

— W niektórych rzeczach jest tak naiwną, jak małe dziecko — mówił potem do matki. — Zdaje mi się, że chyba nigdy nie będzie taką, jak wszystkie inne dziewczęta, a wieczne to ślęczenie nad książkami z pewnością nie nauczy jej życia praktycznego.

— Ale nie dostrzegłeś przynajmniej między nią a Lawrencem żadnej żywszej skłonności? — pytała znowu pani Poynder.

— Co ci się roi, mamo ! ona nie ma jeszcze najmniejszego nawet pojęcia o miłości. Co się zaś tyczy Lawrence'a, gdyby rzeczywiście był tak szalony i chciał rywalizować ze mną, zaręczam ci, że sam się tylko skompromituje.

Pomimo jednak zapewnień tych z jego strony, pani Poynder niepokoiła się ciągle i marzyła o tem tylko, aby Ludwik jaknajprędzej został narzeczonym Janiny. Spodziewana wkrótce ogrodowa zabawa u Ormów byłaby dobrą sposobnością do rozpowszechnienia tej wiadomości, gdyby tylko drogi Ludwik zechciał coś ostatecznie postanowić.

Oprócz pani Poynder, wiele jeszcze innych osób wyczekiwało z upragnieniem tej zabawy. Rozkochany w Janinie Edward marzył, iż w cieniu uroczystych drzew łatwiej mu przyjdzie zbadać usposobienie serca dziewczyny, a Matylda, bądź co bądź, postanowiła tam zdobyć sobie stanowcze słowo Jerzego Orme.

Parę razy Janina towarzyszyła Matyldzie w jej wycieczkach do Grange, lecz wówczas czuła się tam zawsze zbyteczną. Miss Orme nie zadawała sobie nigdy trudu okazywania jej choćby najlżejszej uprzejmości; dziewczyna więc, onieśmielona i sztywna, przez cały ciąg wizyty siedziała zwykle w gabinecie małej lady, doznając takiego prawie uczucia, jakgdyby się znowu w Ivy Lodge znajdowała. Miss Orme, odzywając się do niej niekiedy ze zdaniami, starannie niby zastosowanemi do dziecinnego pojęcia, przybierała wtedy ton nauczycielki. Nie pokazywała jej też nigdy zadnych piękności Ardsey Grange; Janina znała tyl ko północną jego stronę i nie mogła się oddziwić, co wszyscy znajdowali tam tak pięknego.

W całej okolicy nie mówiono o niczem, tylko o zbliżającej się ogrodowej zabawie u Ormów, a z żywo toczących się w gronie pań rozpraw o strojach, Jania mogła łatwo wywnioskować, jak ważne miało to być dla wszystkich zdarzenie.

Anna Lawrence zwierzyła się jej poufnie, iż zamówiła sobie śliczny kostjum „tak fantastyczny jak tylko można sobie wyobrazić“. A gdy Janina wyznała wzamian, iż nie wie jeszcze jaką będzie miała suknię, gdyż zwykle ciocia Marja zajmuje się całą jej garderobą, Anna litośnie wzruszyła ramionami. „Biedna dziewczyna zanadto jest zależną, aby mogła mieć własną swoją wolę — pomyślała, lecz i na nią przyjdzie kolej. Jestem pewną, że Edward nie pożałuje jej niczego, a ja wyuczę ją wówczas, jak się ma wziąć do tego“.

Janina nie domyślała się nigdy, ani mis ress Poynder prawdopodobnie, iż suknie jej dobierane były zawsze jakby dla kontrastu ze strojami Matyldy, służąc za tło dla tualety tej ostatniej. Tak się trafiało najczęściej, że wszystkie kolory nieodpowiednie dla Matyldy, harmonizowały doskonale z rodzajem twarzy Janiny, a jeżeli czasem były za mdłe lub za ciemne, ukryte w dziewczynie artystyczne poczucie podsuwało jej pod rękę kwiatek, albo jakąś wstążeczkę, które zwykl dostatecznie złemu zapobiegały.

Przed wyjazdem na zabawę, Janina weszła do gabinetu pani Poynder, ubrana cała w bieli, aż do pióra na kapeluszu. Bez zaprzeczenia był to strój prześliczny, przy którym płowa suknia Matyldy odbijała wybornie, lecz nie podnosił bynajmniej wdzięku bladej twarzyczki dziewczęcia.

— Trzeba dodać coś kolorowego do twego stroju — zadecydował Ludwik, przyglądając się jej krytycznie.

Pomimo, że nie życzył sobie bynajmniej, aby ktokolwiek z młodzieży zajął się nią na serjo, pragnął jednak szczerze, aby przyszła jego narzeczona podobała się wszystkim.

— Czyż trzeba ?... A tak, prawda ! — zawołała, przyglądając się sobie w zwierciadle. — Ale łatwo temu zaradzić. Dodam parę różowych kokard... a gdyby tak jeszcze różę !... Ciociu, czy można ?

— Dlaczego nie kochanko, weź ich ile ci się podoba. Różowe podpięcia podniosą rzeczywiście twój strój znakomicie.

Ludwik wybiegł i bez miłosierdzia przetrzebił

i salwami rozpędziła rabujący tłum na pl. Teatralnym. Piechota następnie ustąpiła, poczem tłum ponownie się zebrał i rozpoczął pogrom magazynów i domów. Zburzywszy rządowe składy wódki na ul. Włodzimierskiej, tłum rozdzielił się następnie na partje, które rozbiegłszy się po całem mieście poczęły rozbijać i grabić magazyny. Burzono najpierw sklepy z pieczywem z wędlinami, z towarami kolonjalnymi, a potem rzucono się i na inne magazyny, rabowano sklepy jubilerskie, składy zegarków itp., a co nie udało się zabrać, to rozrzucano po ulicy i niszczono. W różnych miejscach wzniecono pożary, których pastwą padły całe dzielnice. Straży ogniowej nie dopuszczono do gaszenia pożarów i zmuszano ją do odwrotu salwami. Tych, co próbowali bronić swego mienia, zabijano lub wrzucano do ognia.

Do buntu tego przystąpiło 12 oddziałów marynarskich, minierzy i oddziały artyleryjskie, ogółem 14,000 żołnierzy. Cały zaś garnizon w Kronsztadzie wynosił 22,000 ludzi.

Dnia następnego, 8 bm. pogromy i podpalania nie ustały. Prywatnych jednak mieszkań przeważnie nie napadano. Mieszkańcy Kronsztadu w popłochu pouciekali, pozostawiając cały swój dobytek na łaskę losu. W dniu 9 bm. wszystkie forty były w rękach zbuntowanych marynarzy, którzy nie dopuścili do wysadzenia na brzeg pułku dragonów. Dopiero wieczorem zdołano obsadzić Kronsztad 4 szwadronami kawalerji i 2 pułkami piechoty z 16 karabinami maszynowymi, które ustawione po rogach ulic poczęły razić zbuntowanych żołnierzy. Dnia następnego przybyły nowe posiłki wojskowe z Petersburga, którym wreszcie udało się opanować bunt załogi kronsztadzkiej.

Jak wskazują powyższe szczegóły, zaczerpnięte z bezpośrednich sprawozdań pism rosyjskich, ostatni bunt wojskowy w Kronsztadzie miał nie wiele cech celowej akcyi rewolucyjnej i połączył się nawet z wybrykami „czarnych secin“ w pogromach i rabunkach prywatnego mienia, niemniej jednak fakt, że więcej niż połowa załogi kronsztadzkiej odmówiła posłuszeństwa swym zwierzchnikom i wielu oficerów wymordowała, jest groźnym przedewszystkiem dla rządu rosyjskiego, z którego rąk poczyna wymykać się jedyna siła, jaką dotychczas rozporządzał — siła bagnetów i karabinów posłusznego żołdactwa.

P. Stead o Rosji.

Korespondent londyński dziennika „Echo de Paris“ miał rozmowę z P. Stead, dyrektorem „Review of Reviews“ i znanym apostołem pokoju.

P. Stead wraca z Petersburga, gdzie zasięgano jego rad, co mu dało możność poznania osób i wypadków.

Twierdzi on, że ruch liberalny zwyciężył wahania się cara, ale żeby ogarnął cały kraj, na to potrzeba, aby ludzie liberalni popierali Wittego. Tak jednak nie jest, nie popierają go owi rycerze i nie chcą przyjąć tek ministerjalnych.

Drugiem nieszczęściem jest ustąpienie Trepowa, ktory miał zaufanie u ambasadorów zagranicznych w Petersburgu. Jeden z nich oświadczył panu Stead, że w dniu ustąpienia Trepowa z dyrektorstwa policji, odeśle żonę i dzieci do swego kraju.

Brakuje więc dzisiaj Wittemu i siły materjalnej w osobie Trepowa, i siły moralnej w osobie liberałów. Niema czem walczyć przeciwko biurokracji i czynownikom, którzy bronią intratnych stanowisk, którzy zwalczają tak samo wolę cara jak i wolę ludu.

Gdyby Witte nie mógł się utrzymać, nikt nie jest obecnie w stanie go zastąpić, i p. Stead przewiduje wtedy wojnę domową, straszną, bo podsyconą alkoholem, który z Moskali robi dzikie zwierzęta. Armia podzieliłaby się na różne obozy, walczące przeciwko sobie. Rosja zamieniłaby się na piekło, i aby swoich poddanych i swoich ambasadorów wyrwać z tego piekła, Europa musiałaby, tak jak do Pekinu, posyłać swoje armie. Już dzisiaj radzi p. Stead wysyłać okręta do portów rosyjskich dla bezpieczeństwa zagranicznych poddanych.

Zapytany o możliwą interwencję Niemiec, p. Stead odpowiada, że dopóki car panuje, to nie pozwoli on nikomu wstąpić na swoje terytorjum i nieprawdą jest, aby pod tym względem istniało jakie porozumienie między carem a Wilhelmem II. — Gdyby jednak car zniknął lub ustąpił, to myśli p. Stead, że pułki niemieckie zajęłyby Królestwo Polskie, naruszając tem spokój Europy, i rozprzestrzeniając na świat cały ogień, który dzisiaj goreje w Rosji.

Słowa p. Stead, a szczególnie jego opinia co do konieczności Trepowa, zostały mocno skrytykowane przez prasę rosyjską. Przytaczamy je jako przyczynek, w każdym razie ciekawy, do oświetlenia dzisiejszej sytuacji politycznej.

W mowie swej na bankiecie Lord-mayora w Londynie, p. Balfour premjer angielski, tak samo dotknął kwestji okupacji Królestwa Polskiego przez Niemców, mówiąc że spokój w Europie jest zapewniony, o ile które mocarstwo nie zechce powiększyć się i zająć jaką część państwa sąsiedniego.

Wyjaśnienia Niebogatowa.

Dziennik *Echo de Paris* podaje ciekawe tłómaczenie się eks-admirała Niebogatowa. Wobec dziennikarzy, którzy go odwiedzali w Marsylji, opowiadał on przebieg bitwy pod Tsuszimą; podajemy treść tego opowiadania, jako przyczynek do historji tej największej klęski na morzu.

„Dnia 26 maja, w chwili rozpoczęcia bitwy, okręt mój „Cesarz Mikołaj“ stał dziewiąty, ale posuwałem ciągle naprzód, i przed wieczorem byłem drugi z rzędu. Odebrałem wtedy wyraźny rozkaz Rożdiestwieńskiego, aby z moimi czterema okrętami podążać do Władywostoku.

Pancerniki moje „Cesarz Mikołaj“, „Orel“ „Admirał Apraskin“ i „Admirał Sieniawin“ ruszyły w drogę i przyłączył się do nas w nocy bardzo szybki krążownik „Izumrud“. Torpedowce atakowały nas przez całą noc, ale nie zrządziły nam żadnej szkody, i posuwaliśmy się do celu, o ile zły stan wogóle naszych okrętów, złe zaopatrzenie i mała ich szybkość na to pozwalały. Gdy się rozwidniło, floty Japończyków po załatwieniu się z Rożdiestwińskiem rzuciły się na nas. 27 okrętów i 40 torpedowców otoczyły nas zwartem kołem. Pociski japońskie padały na nasze pokłady, a nasze kule ich nie sięgały. „Izumrud“ dzięki swej szybkości, wymknął się. Łatwo mi było przesiąść się na niego, ale obowiązek przykuwał mnie do moich ludzi i do moich okrętów.

Wiem, że prawo morskie nakazuje zatopić okręt, jeżeli już go nie można obronić i łatwiej było to wykonać, jak odważyć się na poddanie. Tak, panowie, odważyłem się poddać, aby uratować 2000 ludzi młodych, których śmierć była nieużyteczną dla Ojczyzny, a których życie może się jeszcze przydać carowi. Niech mnie za to sądzą i na śmierć niech skażą! Ale chcę być sądzonym i mam do tego prawo. Wszak i wasz Mac-Mahon poddał się z 140.000 ludzi pod Sedanem, a później został prezydentem Waszej Rzeczy pospolitej! Panowie, jestem niewinnie potępiony i mam nadzieję, że mnie posłuchają i zlitują się nademną!“

Tyle admirał Niebogatow. Dziennikarz francuski nie dodaje żadnego komentarza.

Nam niech wolno będzie wyrazić słowa litości dla narodu rosyjskiego. Dzięki rządowi carskiemu, który jego i nas gnębi, doczekał się wstydu i hańby; doczekał się tego, że taki admirał Niebogatow i jego oficerowie nie pojmują, że czasem i śmierć pożyteczna dla ojczyzny; że okręty rosyjskie, wysadzające się w powietrze, byłyby aureolą bohaterstwa pokryły klęskę. Niedawno porównywaliśmy Tsuszimę i Trafalgar, dwie największe bitwy morskie w historji. Ale Trafalgar nie zgubił Napoleona, bo tam bohaterzy zwycięzyli bohaterów, bo huk armat z pod Austerlitz zagłuszył wspomnienia klęski i o śmierć przyprawił Pitta; — po Tsuszimie następują zwycięztwa żołdactwa nad bezbronnym tłumem w Warszawie i Odessie. — I żal nam tych marynarzy i tych żołnierzy, których wielkoduszni wodzowie mogliby poprowadzić do zwycięstwa, do sławy, a którzy odgrywają dziś smutną rolę zwyciężonych bez chwały, lub co gorzej, bezmyślnych katów, bo na ich czele idą wychowańcy podłego systemu i służalcy zgniłego caratu!

KRONIKA.

Kraków, 14 listopada.

Kalendarzyk kościelny. We środę Leopolda wyznawcy; Gertrudy panny; we czwartek Edmunda biskupa wyznawcy z Otmara opata.

Kalendarzyk astronom. Wschód słońca w środę o godzinie 6 minut 56, zachód przypada o godzinie 3 minut 55, długość dnia godzin 8 minut 59.

Repertoar teatralny: We wtorek „Pająk“; w środę „Terakoja“ i „Sawantki“; w czwartek „Ijola“; w sobotę „Konfederaci Barscy“ i „Warszawianka“; w niedzielę o 3 popoł. „Geldhab“; o 7 wieczorem „Bolesław Śmiały“.

Uniwersytet ludowy: Dziś i jutro od 7,30 do 8.30 wiecz. wykłady p. W. Kuźniara z geologii ogólnej.

Płace urzędników krajowych. Pod tym mylnym tytułem umieścił „Czas“ artykuł w sprawie regulacji płac urzędników, lecz tylko Wydziału krajowego, tytuł jest tedy mylny, gdyż nie odnosi się do urzędników zakładów krajowych, jak na przykład szpitali krajowych. Gdy przed 7 laty podwyższono płace po raz pierwszy urzędnikom Wydziału krajowego, to urzędnicy szpitali dozekali się jej dopiero w ubiegłym roku i w stosunku o 50% mniej od pierwszych.

Przypuszczać tedy należało, że obecnie, gdy szalona drożyzna toruje drogę nędzy — tak komisja budżetowa jak i marszałek krajowy w poczuciu krzywdy, jaka się stała tym urzędnikom, przystąpią do regulacji ich płac; niestety, stało się inaczej: pominięto ich zupełnie.

Zapytujemy tedy odnośne czynniki, czy sądzą, że drożyzna owej kategorji urzędników nie dotyka, czy oni administrując własnością kraju, nie zasługują na równe prawa, zwłaszcza gdy mają odpowiedzialniejsze obowiązki? Czy nie wytwarza się przez to kategorji „mniej wartościowych“ urzędników.

Nie wątpimy, że w Sejmie znajdą się posłowie, którzy zwrócą uwagę na los tej kategorji urzędników.

Ślub. W kościele Maryackim pobłogosławił dzisiaj o godzinie 11-ej biskup wileński ks. Edward baron Ropp związek małżeński Stanisława Henryka Badeniego, syna Stanisława hr. Badeniego marszałka krajowego z panną Jadwigą Plater-Zyberkówną, córką Stanisława i Heleny z Czartoryskich —Plater Zyberków.

Po przemowie i błogosławieństwie ks. biskup Ropp odprawił na intencję nowożeńców Mszę świętą w asystencji ks. Podczerwińskiego jako archidjakona O. Sopocha T. J. djakona i Henryka hr. Badeniego, słuchacza III teologii w Insbruku, jak subdjakona. Podczas obrzędu ślubnego i Mszy św. zdwojony chór Maryacki pod kierunkiem p. Ochmańskiego śpiewał „Veni Creatur“ Wilh. Troschla — a następnie kolejno inne pieśni obrzędowe religijne.

Kościół przystrojony był kwiatami od ołtarza aż do progu. Presbiterjum ubrane było w palmy, główna nawa w drzewa laurowe i chryzantemy. Liczny orszak udał się z kościoła do górnych salonów Grand hotelu a następnie odbył się w wielkiej sali parterowej bankiet weselny w

---

róże w ogrodzie, a w pięć minut później strój miss Raymond był już zupełnie przeistoczony.

Janina nie przewidywała nawet milej niespodzianki, jaka ją u Ormów czekała.

Za wejściem do salonu w Grange, wzrok jej padł odrazu na prześliczny widok z okien. Oczarowana zatrzymała się przed nim, nie słysząc już wcale kilku słów powitania, jakiemi miss Orme raczyła ją spotkać.

— Czy mogłabym wyjść ztąd trochę na świeże powietrze? — szepnęła kuzynce. — Matyldo powiedz czy mogłabym? — pytała znowu z zarumienioną twarzyczką i błyszczącemi oczyma.

— Naturalnie że możesz — odpowiedziała z niejakiem roztargnieniem Matylda, w tej chwili bowiem wszedł Jerzy do pokoju i zbliżał się ku niej. Poproś mamę lub Ludwika, to zechcą ci zapewne towarzyszyć.

Janina skorzystała natychmiast z pozwolenia. Nie zastanawiając się długo, wymknęła się przez najbliższe drzwi i zachwycona stanęła, rozglądając się w około.

Namioty z chłodnikami urządzone były po lewej stronie domu, lecz pospolitością swoją nie psuły one bynajmniej ogólnego piękna; przeciwnie, ożywione twarze i różnobarwne stroje gości dodawały jeszcze tej scenie życia i kolorytu. W perspektywie ciągnęła się rozległa murawa, oblana promienistem słońcem południa; dalej zarysowały się łagodne linje wzgórz i wiosek okolicznych, a po obu stronach wspaniałe stare drzewa nęciły ku sobie pożądanym cieniem. Zagajenie z prawej strony łączyło się z ciemnym w pobliżu borem, z lewej zaś łagodną pochyłością zbiegało aż do jeziora, połyskującego gdzieniegdzie z po za liści drzew djamentowym swym blaskiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

którym oprócz najbliższej rodziny brali udział JE. Kazimierz hr. Badeni, JE. biskup Ropp i duchowieństwo. Dalej hr. St. Badeni z Branic Adam i Zygmunt hr. Czartoryscy z Wielkopolski. — Leon hr. Szeptycki z Przyłbic — Witold ks. Czartoryski z Pełkini, Wanda ks. Czartoryska ze Lwowa. Marya hr. Szembekowa z córką Marya hr. Dzieduszycka z córkami ze Lwowa, Zdzisławowie ks. Czartoryscy z Wielkopolski. Stanisławowie hr. Zyberk Platerowie z Moszkowa, JE. Antoni hr. Wodzicki, hr. Stanisławowie Mycielscy z Borynicz hr. Władysławowie Mycielscy z Łuczanowic, ks. Pawlicki, rektor uniwersytetu, Adam Jordan z Więckowic. St. Nie zabitowski z Uherca, Józef hr. Potocki z Rymanowa, Adamowie Jędrzejowiczowie ze Staromieścia, Bogdanowie hr. Przezdzieccy z Warszawy, Janowie Wielowiejscy z Kryłowa, Król. Pol. skie, hr. Dominikowie Potoccy z Bobrownik, Cecylia z Potockich Kaczkowska z Krosna, August Jordan Stojowski, dr. Franciszek Paszkowski, Jerzy hr. Mycielski, Tomasz hr. Romer, Tomasz Stanisław Herodyski, Seweryn Skrzyński, ze Lwowa, Józef Wielowiejski z Król. Polsk., Adam Fedorowicz, Władysław Skrzyński z Monachium, Zdzisław Skrzyński z Bachórza i wiele innych osób.

Z teatru donoszą nam: Ze względu na publiczność zakordonową, która licznie przebywa teraz w Krakowie, postanowiła dyrekcja teatru miejskiego dać na najbliższą sobotę „Konfederatów Barskich“ Mickiewicza i „Warszawiankę“, w niedzielę „Bolesława Śmiałego“ St. Wyspiańskiego. Obie sztuki wznowione będą w charakterze premier, gdyż z powodu zmiany w obsadzie wymagają licznych prób i większego nakładu reżyserskiej pracy... W „Konfedratach główne “ role wykonają p. Wysocka (hrabina) oraz pp. Andruszewski (wojewoda), Zelwerowicz (generał-gubernator), Sobiesław (Puławski), Sosnowski (O. Marek), i Stanisławski, (chorąży). „Warszawianka“ grana będzie w zupełnie nowej dekoracyjnej szacie i z wyjątkiem roli Chłopickiego (pan Sosnowski) w nowej obsadzie przez panie Solską i Palińską oraz p. Solskiego, którego wiarus jest jedną z wybitniejszych kreacji.

„Bolesław Śmiały“ nie uległ natomiast powa żniejszym zmianom w głównych rolach.

Na popołudniowe przedstawienie niedzielne wybrała dyrekcja Fredrowskiego „Geldhaba“ z p. Zelwerowiczem w roli tytułowej.

Z ruchu muzycznego. W notatce pod tym tytułem zamieszczonej w rannem wydaniu naszego dziennika, wkradło się kilka zmieniających sens błędów druku. W zdaniu zaczynającem się od słów „Jest w Krakowie jakiś dobry instynkt“ czytelnicy musieli sami spostrzedz omyłkę, powstałą wskutek opuszczenia całego wiersza. Dalszy ciąg zdania miał brzmieć... „nie pielęgnowany i nie kierowany właściwie przez nikogo, a dezoryentowany nazbyt często reklamową gospodarką zagranicznych agentów.“

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 15 bm. o godzinie 6 posiedzenie naukowe, w domu lekarskim, na którem doc. dr. Droba wygłosi wykład: „Wyniki badań nad epidemią zapalenia opon mózgowordzeniowych w Galicyi w r. 1905 (ciąg dalszy.)

Z Tow. ogrodniczego. Na ostatniem posiedzeniu podskarbi p. Müldner, zawiadomił obecnych o sprawach bieżących i przyjęciu nowego członka. Z porządku rzeczy nastąpił odczyt p. Mueldnera p. t.: Kultura cebulek kwiatowych w Holandyi. Prelegent przedstawił w ogólnym zarysie kulturę tych cebulek przeważnie w pobliżu miasta Haarlemu w Holandyi, założoną na wielką skalę na rozległych wydmach piaszczystych nad morzem, które, po przekopaniu, planowaniu i zabezpieczeniu, zostają z wielkim mozołem na hodowle tych cebulek zamieniane. Z czasem rozszerzyła się ta kultura od wyspy Teksel, wzdłuż wybrzeża morskiego aż do wysp zalandzkich. Największe znaczenie dla tej kultury mają hiacynty, tulipany, krokusy, narcyzy i lilie, a handel niemi rozszerza się na cały świat. W roku 1903 wywieziono z Holandyi przeszło 10 i pół milionów kilogramów cebulek kwiatowych. Nad tym tematem wywiązała się ożywiona dyskusya, w której wzięli udział pp.: Pol, Gross, prof. Janczewski i dr. Goliński. W dalszym ciągu posiedzenia miał zajmujący odczyt asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Krzemieniewski p. t. „O przyczynach owocowania i kwitnienia drzew.“ Prelegent oparł swoją pracę na doświadczeniach Sachsa i badaniach innych uczonych botaników. Odczyt p. Krzemieniewskiego zamieszczony będzie w całości w „Ogrodnictwie“. W dyskusyi nad tym przedmiotem wzięli udział pp.: dr. Goliński, Brzeziński, Gross, Pol. prof. Janczewski. — P. Pol przedstawił wspaniałe okazy kwitnących złocieni (chryzantem), które w b. r. z powodu niezwykłych upałów w sierpniu wiele ucierpiały, dr. Goliński okaz kapusty, hodowanej przez p. Duninową z Głębowic i okazy jabłek i gruszek ze wschodniej Galicyi, poczem posiedzenie zakończono zwykłem rozlosowaniem kwiatów.

Domorosły hakatysta. Jeden z naszych przyjaciół pisze nam z miasta: W tej chwili dotałem w ręce fakturę firmy „Efraim Anisfeld un ter Leitung Samuel Danzig Schul, Markttaschen, Ledergaranteriewaren, Damen Touristen, Gürtel Fabrik“ Krakau Bożeciałogasse“. Faktura przesłana była do kupca w Galicyi.

Polskie zabawki. Dowiadujemy się, że kierownictwo fabryki zabawek klockowych i mebli pantaryjnych założonej przez Polki w Krakowie przed trzema laty, będącej dotychczas pod zarządem p. Zygmunta Janikowskiego, objął p. Michał Piela, znany stolarz w Krakowie. Fabryka zabawek znajduje się jak dawniej, przy ulicy Garbarskiej l. 7. Mamy nadzieję, że publiczność będzi enadal popierała tą swojską fabrykę tanich a ładnych zabawek, wpajając jednocze śnie w dzieci zamiłowanie do wyrobów polskich.

Z sali sądowej. Rozprawa przeciw Karolowi Makowcowi oskarżonemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej zakończyła się dziś w południe uwolnieniem Makowca od oskarżenia.

Kroniczka lwowska. (Od nasz. kor.) W sali Unii Lubelskiej w gmachu sejmowym odbył się obiad poselski. — Marszałek krajowy wyjechał na uroczystości weselne swego syna. — Sejmowy klub rolniczy dał bankiet na cześć swego prezesa Stan. hr. Stadnickiego. — Arcybiskupi ks. Bilczewski i Teodorowicz wyjechali na konferencyę biskupie do Wiednia i zostaną tam na czas wiecu katolickiego.

Ministerstwo skarbu upoważniło prezydjum gal. kraj. Dyrekcji skarbu do zamianowania z początkiem grudnia koncypistami skarbu, względnie asystentami rachunkowymi wszystkich tych praktykantów Konceptowych i rachunkowych, którzy wstąpili do służby przed 1 stycznia 1900. W tym samym terminie zostaną zamianowani prowizorycznymi adjunktami podatkowymi ci wszyscy praktykanci cłowi, którzy wstąpili na służbę przed 1 stycznia 1900, oraz ci praktykanci podatkowi, którzy złożyli przyrzeczenie służbowe przed 1 lipca 1899.

Prezydjum Związku pocztowego było onegdaj u kierownika ministerstwa handlu, by mu zdać sprawę z urządzonych w różnych miastach wieców pocztowych. Hr. Auersperg przyznał, iż położenie urzędników pocztowych wymaga poprawy i że wkrótce będzie spełnioną większa część ich życzeń. Odpowiedź kierownika ministerstwa wywołała wśród pocztowców lwowskich zadowolenie.

W sali ratuszowej odbył się wczoraj zjazd rządowych pomocników i pomocniczych funkcjonarjuszy kancelaryjnych. Sprawę polepszenia bytu referował p. Bunda. Pomocnicy kancelaryjni żądają między innemi zmiany tytułu z pomocnika kancelaryjnego na akcesistę przy dekrecie stałym, a na aspiranta przy prowizorycznym, minimum płacy 1200 koron, 5 dodatków 4-letnich po 200 koron, wypłaty całych poborów za czas odbywania ćwiczeń wojskowych i choroby, udzielania urlopów w miarę możności, zaprowadzenia postępowania dyscyplinarnego, wreszcie aby akcesista po 12 latach służby miał prawo przejścia na status urzędników państwowych XI rangi. — W dyskusji przemawiał także delegat z Krakowa p. Grzesiak. Zjazd wyśle delegację na ogólny zjazd pomocników kancelaryjnych do Wiednia w grudniu.

W seminarjum grecko-katolickiem wybuchły poważne zaburzenia z powodu nietaktu jednego z ks. prefektów. Metropolita załagodził sprawę, usuwając go z posady.

Wielkie oburzenie wywołały w całem mieście kontrdemonstracje rusińskie (o których doniosłiśmy wczoraj w telegramach) z okazji obchodu rocznicy obrony Lwowa. Podczas bójki z policją, po wiecu ku czci „hetmana“ Chmielnickiego, poranili studenci ruscy policjantów. Sześciu demonstrantów uwięziono.

Mimo późnej jesieni, mamy.. motyle; żywy okaz przyniósł ktoś wczoraj do redakcji jednego z dzienników tutejszych.

Wobec prof. Jordana bez względu na kapryśną pogodę, odbyły się tu wczoraj zawody młodzieży na boisku „Tow. zabaw ludu i młodzieży.“

Ogród wszechszkolny w Tarnowie. Piszą nam z Tarnowa: Towarzystwo ogrodnicze tarnowskie co chwila daje dowody swojej żywotności, ruchliwości i pracy na polu ogrodnictwa krajowego. Ono rozpoczęło sadzenie drzewek przy drogach i na placach publicznych i spowodowało ustawę sejmową w tym kierunku. Ono pierwsze zaczęło urządzać ogródki wrozowe przy szkołach i równiez spowodowało potrzebną w tym celu ustawę sejmową uchwaloną na tegorocznej sesji na wniosek posła Kramarczyka. Ono rzuciło hasło w kraju zakładania Towarzystw ogrodniczo-sadowniczych po powiatach. Powstały towarzystwa bocheńskie, wielickie, limanowskie, wadowickie i inne głównie pod jego zachętą. Ono wreszcie rzuciło hasło zakładania ogr. wszechszkolnych i pierwszy taki ogród chce u siebie założyć w Tarnowie. Ogród wszechszkolny będzie to ogród wzorowy dla wszystkich ogrodów szkolnych w powiecie, jak mają być urządzone, a nadto będzie przeznaczony dla uczniów i nauczycieli tarnowskich mających zamiłowanie do sadownictwa i ogrodnictwa i pragnących się w niem należycie kształcić. Każda szkoła będzie miała w ogrodzie wszechszkolnym swój dział, zostający pod opieką jej uczniów i nauczycieli. Nawet uczniowie szkół średnich będą mieli sposobność uczyć się ogrodnictwa i sadownictwa zamiast zbytecznej w tym razie nauki gimnastyki i zabaw szkolnych. Uczniowie będą się bawili i gimnastykowali w ogrodzie pracy fizycznej Będą więc mieli potrójną korzyść: będą się uczyli, bawili i gimnastykowali w pracy. Gimnastyka taka i zabawy będą miały cel praktyczny i będą im się mogli oddawać uczniowie fizycznie ułomni od gimnastyki na zawsze zwolnieni. Jestto więc nowość — idea bardzo ładna, którą towarzyst wopragnie jaknajprędzej w czyn zamienić — zrealizować. Dotychczas stoi temu w przeszkodzie brak odpowiedniego miejsca i potrzebnego funduszu, ażeby można przystąpić do założenia ogrodu wszechszkolnego, ale mamy na dzieje, że energiczne Towarzystwo tarnowskie i tej przeszkodzie potrafi zaradzić, zwłaszcza mając we wydziale swoim tak czynnych ludzi jak pp. Gałecki, Tabeau, Młynek, i inni.

Ogrody wszechszkolne, gdyby się potrafiły przyjąć w naszym kraju, gdyby oprócz Tarnowskiego Towarzystwa postarały się o nie inne Towarzystwa i instytucje, odegrałyby w ekonomicznym rozwoju bardzo ważną rolę. One jedynie byłyby w stanie podnieść i rozwinąć przemysł ogrodniczo-sadowniczy w kraju, a zarazem poprzeć inne przemysły z nim złączone jak pszczelnictwo i rybołóstwo. W każdym bowiem ogrodzie i sadzie są zazwyczaj pasieki i stawy rybne, a jeśli ich nie ma, to powinny być. Z ogrodnictwem i sadownictwem łączy się także hodowla ptaków śpiewających po ogrodach i sadach dla tępienia szkodliwych owadów. Słowem ogrody wszechszkolne są u nas bardzo potrzebne.

Biała, 13 listopada. (Od nasz kor.) Czytelnia polska i Sokół w Białej urządziły wspólnemi siłami w niedzielę dnia 12 bm. wieczór Mickiewiczowski, na który przybyli wszyscy miejscowi Polacy, a także i goście z okolicy, tak, że sala Czytelni była jak rzadko kiedy wypełniona. Program wieczoru piękny i urozmaicony wypełniły produkcye muzyczne członków Czytelni Sokoła, chór sokoli, śpiew solowy i deklamacye. Słowo wstępne wygłosił dr. Kazimierz Wróblewski, pro fesor gimnazyum polskiego z Cieszyna. Powodzenie tego wieczoru winno być zachętą do dalszej wspólnej pracy tutejszych towarzystw polskich w jedności i zgodzie dla dobra nie tyle poszczególnych stowarzyszeń, ile całego ogółu polskiego na kresach.

Niedawno wybrany w Bielsku poseł do Rady państwa nadradca Otto Guenther przyjechał obecnie do swego okręgu wyborczego, aby mu się trochę przypatrzeć i przy tej sposobności poznać jego potrzeby. Podczas pobytu w Bielsku nie obeszło się bez interwiewów, a pan poseł nie

skąpił odpowiedzi. Między innemi wyraził się, że jest za powszechnem głosowaniem, ale z wyłączeniem analfabetów, przyczem zrobił uwagę, że w Galicji trudno będzie sprawdzić, kto jest analfabetą! — Zapytany o urządzenie centrali telefonicznej w Białej, zapewnił, że interpelował już o to ministra handlu, ale mu ten przyrzekł dać odpowiedź dopiero po dokładnem zbadaniu aktów tej sprawy. — Niemcom z Bielska i ich posłowi nie może się w głowie pomieścić, że Biała leży w Galicji, a oni tam swego nosa wściubiać nie mają prawa!

Córka werkmistrza Kordy w Dziedzicach, który — jak już donieśliśmy — wystrzelał całą swą rodzinę, zmarła wskutek rany, zadanej jej przez ojca.

Wydział krajowego Towarzystwa naftowego we Lwowie, uchwalił zwołanie wiecu naftowego w Drohobyczu. Na wiecu tym mają być omówione najżywotniejsze sprawy przemysłu naftowego, a mianowicie: 1) Sprawa eksportu ropy do Rosji i zniżenia taryf przewozowych, referent dr. Stefan Bartorzewicz, 2) sprawa zastosowania ropy do celów opałowych w kraju (referent prof. R. Załoziecki), 3) sprawa organizacji przemysłu naftowego (referent dyr. dr. Stecz kowski), 4) sprawa należytej reprezentacji prze mysłu naftowego w ciałach ustawodawczych (referent dr. Bolesław Łodziński). Termin wiecu zostanie wkrótce ogłoszony.

W Akademji ziemiańswa w Wiedniu tytuł inżynierów otrzymali z Polaków pp.: Mieczysław Mączyński z Krakowa, Michał Szurek z Kobyłanki, Jan Świrski i Ernest Till ze Lwowa.

Egzamin na budowniczego złożył z odznaczeniem w namiestnictwie p. Adam Czuszko z Krakowa.

Katastrofa kolejowa przed sądem. Z Rzeszowa donoszą: W grudniu 1904 wykoleił się pociąg osobowy między stacją Trynicza a Przeworskiem, skutkiem czego kilkunastu pasażerów lekko a kilku ciężko uszkodzonych zostało. Przebieg zajścia był następujący. Robotnicy kolejowi Ant. Ruchała, Jędrzej Wołowiec i Ant. Drewniak wyjechali o g. 10 rano z Przeworska w kierunku Niska wózkiem kolejowym (drezyną) celem obdzielenia budek kolejowych materjałem opałowym. Jadąc z powrotem o godzinie 4 po południu wstąpili do budki położonej między stacją Tryniczą a Przeworskiem, a usłyszawszy głos dzwonka, sygnalizujący zbliżanie się pociągu, ruszyli w dalszą drogę, w przekonaniu, że skoro instrukcja kolejowa nakazuje sygnalizować pociąg na 15 minut przed przyjazdem, oni tymczasem dojadą do oddalonego o 6 minut jazdy rozjazdu i w porę ustąpią z drogi pociągowi. Wózek nie był opatrzonym w sygnały, a budnik kolejowy Antoni Gożula mimo przepisu instrukcji, w latarkę sygnałową nie zaopatrzył go. Po upływie kilkunastu minut jadący na wózku, ujrzawszy z dala sygnałowe światła pociągu, starali się usunąć z toru wózek, lecz daremnie. Lokomotywa z impetem wpadła na drezynę wykoleiła się, a skutkiem wstrząśnienia uległ uszkodzeniom wóz pocztowy i jeden wóz osobowy.

Po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków i inżynierów kolei Północnej pp. Mydlarskiego i Kruasa w charakterze biegłych, tutejszy trybunał wyrokujący uwolnił Wołowca i Drewniaka, a skazał Ruchałę i Gożulę, po cztery miesiące ciężkiego więzienia.

W Przemyślu odbyły się onegdaj wielkie demonstracje robotnicze za reformą wyborczą i powszechnem prawem głosowania. Przed pomnikiem Mickiewicza zgromadziło się kilka tysięcy ludzi. Spokoju jednak w mieście nie zakłócono wcale.

W Sanoku robotnicy z fabryki wagonów urządzili demonstrację za powszechnem prawem głosowania.

Strejk robotników akordowych na kolei. Z Brodów donoszą, że na dworcu kolejowym robotnicy akordowi, którzy wyładowują towary z wagonów rosyjskich odmówili dalszej pracy, twierdząc, iż wynagrodzenie, jakie otrzymują za wyładowanie jednego wagonu w kwocie 1 kor. 40 hal., jest za małe i nie stoi w stosunku do odszkodowania, jakie kolej rosyjska płaci austrjackim kolejom za wyładowywanie. Naczelnik stacji przydzielił natychmiast robotników ze sekcji do wyładowywania wagonów rosyjskich, a robotnicy akordowi tymczasem strejkują i wybierają się do dyrektora kolei państwowych we Lwowie. ze skargą.

Sejmik relacyjny. Onegdaj stanął przed wyborcami w Drohobyczu poseł prof. Gustaw Roszkowski. Zebrani uchwalili dla swego posła wotum zaufania.

Z rąk żydowskich. Dobra Turka, należące dotychczas do spółki żydowskiej, nabył w tych dniach na licytacji za 310 tysięcy koron notaryusz p. Artur Pędracki.

Zamordowanie karczmarza. Donoszą z Żydaczowa, że ubiegłej nocy kilku chłopów z Demenki zabiło karczmarza Sperlinga w mieszkaniu, znajdującem się tuż nad Dniestrem przy promie.

Samobójstwa. Wparku w Sassowie koło Złoczowa powiesił się uczeń IV klasy gimn. Józef Miłkowski, syn woźnego.

W Czerniowcach odebrał sobie życie — zdaje się, skutkiem zdenerwowania — samotnie żyjący stary kawaler Ottokar Sykora, starszy inspektor podatkowy w wieku lat 65.

Dziecko zamiast ryby. Donoszą z Trambowli, że pewien włościanin, łowiąc ryby w Serecie, wydobył przypadkiem z wody zwłoki noworodka, w szmaty owiniętego.

Czworo dzieci w płomieniach. W Małkowicach koło Gródka spłonęło w tych dniach sześć gospodarstw wiejskich, a podczas pożaru w jednej z płonących chat znalazł śmierć włościanin Łakota wraz z czworgiem drobnych dziatek.

Konkurs na posag w kwocie czterystu koron z fundacji im. ś. p. Stefana Zamoyskiego ogłasza Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych.

Ubiegać się mogą o ten posag ubogie i moralnie prowadzące się dziewczęta prawego pochodzenia, od 16 — 24 lat, będące sierotami po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu, który w obydwu wypadkach był rzeczywistym członkiem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych. Prawo nadawania posagów z tej fundacji służy zgromadzeniu delegatów Towarzystwa. Podania na piśmie do Wydziału centralnego Tow. we Lwowie wnieść należy do dnia 30 grudnia br. i załączyć metrykę chrztu i parafialne poświadczenie śmierci rodziców lub ojca. Ubóstwo i dobre zachowanie mogą być na podaniach samych poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cy wilne, przynależność zaś śp. ojca do Towarzystwa w charakterze członka stwierdzi na podstawie ksiąg Wydział centralny Towarzystwa.

Sejm krajowy.

Lwów 14 listopada. (Tel. pryw.) Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do Wydziału krajowego wniosek pos. Szweda, aby z uwagi na to, że w kraju jest jeszcze 933 gmin nie mających żadnej szkoły ludowej, a dzieci w wieku szkolnym w tych gminach w liczbie 65.000 nie pobierają nauki, oraz, że wspomiane gminy nie są w możności o własnych siłach wybudować budynków szkolnych, Sejm uchwalił dotychczasowy kredyt na cele szkolnictwa w sumie 400.000 kor. podwyższyć o 100.000 kor. i do budżetu na r. 1906 kwotę tę wstawił.

Po przemówieniach pos. Pilata, Tomaszewskiego i sprawozdawcy Struszkiewicza uchwalono wniosek komisji gospodarstwa krajowego o zakładach w Dublanach, a mianowicie przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zakładach naukowych rolniczych, o gorzelni i folwarku w Dublanach, tudzież o krajowych stacjach doświadczalnych w Dublanach i we Lwowie. Dalej upoważniono Wydział, aby na pokrycie kosztów budowy i rozszerzenia tych zakładów zaciągnął w Banku krajowym pożyczkę w 4 prc. obligacjach komunalnych w wysokości 250.000 kor. Wydziałowi krajowemu otworzono kredyt w sumie 30.200 kor. na rekonstrukcję gorzelni w Dublanach, a sumę tę wstawiono do budżetu krajowego na r. 1906. W końcu ułożono skład personalu i płace grona nauczycielskiego krajowej szkoły gorzelniczej w Dublanach.

Przyjęto z koleji wniosek w sprawie hodowli bydła i sprawozdanie pos. Cieleckiego komisji gospodarstwa krajowego o udzielaniu pożyczek na osuszanie i drenowanie gruntów.

Po pośle Rozwadowskim przemawiał ks. Pastor wykazując, że akcja na tem polu jest niewystarczającą, i że jeżeli potrafimy podnieść produkcję roli, podniesiemy ogólny dobrobyt. — Podczas przemówienia ks. Pastora przyszło do żywej wymiany słów pomiędzy nim a posłem Stapińskim, ks. Bohaczewskim i innymi, którzy kilkakrotnie mówcy przerywali. — Dało to powód ks. Pastorowi i następnemu mówcy pos. Stapińskiemu do polemiki na temat zasług wiedeńskiego Koła polskiego. Zastępca marszałka kilkakrotnie upominał posłów, aby nie przerywali mówcom. Pos. Stapiński zarzucał, że włościanie nie mogą korzystać z bezprocentowych pożyczek na drenowanie. Zabierali jeszcze głos rektor Wildt, hr. Pilat i referent. poczem uchwalono upoważnić Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki do wysokości 5.000.000 kor. w ciągu lat 10 począwszy od r. 1907 po 500.000 kor. rocznie pod warunkiem, jeżeli odsetki tej pożyczki opłacać będzie administracja państwa. Pożyczka ta ma być użytą na udzielanie bezprocentowych pożyczek na wykonywanie osuszenia i drenowania gruntów dla Spółek wodnych i gmin i poszczególnych właścicieli gruntów. Warunki udzielania tych pożyczek ułoży Wydział krajowy wspólnie z administracją państwa i podaje do wiadomości Sejmu. Dalej polecono Wydziałowi kraj., aby w porozumieniu z Dyrekcją Banku rozpatrzył i wypracował projekt dla pożyczek meljoracyjnych nisko procentowych.

Do sprawozdania komisji gospodarstwa kraj. w kwestji popierania sadownictwa w kraju przemawiał ks. Wilczkiewicz. Apelował on do Wydziału kraj., aby wdrożył energiczną akcję celem rozwoju sadownictwa, które mogłoby dostarczyć ludności wiejskiej wielkich dochodów.

Na tem posiedzenie odroczono do wieczora.

Lwów 14 listopada. (Tel. pryw.) Do marszałka krajowego wysłali dzisiaj posłowie sejmowi z metropolitą Szeptyckim na czele telegram z serdecznemi życzeniami z okazji ślubu jego syna. Również wysłali telegram gratulacyjny członkowie Wydziału krajowego.

Telegramy.

REWOLUCJA W CARACIE

Głosy prasy ros. o komunikacie Wittego.

Petersburg 14 listopada. Dzienniki rosyjskie oceniają niekorzystnie enuncjację rządu o Polsce. *Ruś* pisze, że enuncjacja jest bezpośrednim stwierdzeniem biurokratycznego charakteru gabinetu Wittego i żąda, aby w jakiejbądź formie zostali do gabinetu natychmiast powołani przedstawiciele społeczeństwa, gdyż niebezpieczeństwo zagraża.

Syn Otieczestwa porównywa bezczynność rządu, że zdecydowanym krokiem Wittego wobec Polaków i wnosi, że Witte ma ręce wolne tam, gdzie chodzi o ludność bezbronną, ale jest skrępowany wobec czynników potężnych.

Nasza Żiżń zaprzecza, jakoby jakieś stronnictwo polityczne żądało oderwania Polski od Rosji.

Nowoje Wremja apeluje do rozumu i taktu Polaków, aby w przededniu zwołania dumy państwowej nie zaostrzali stosunków rosyjsko-polskich.

Nowo Rosyjsk. Stan wojenny zniesiono.

Petersburg 14 listopada. Doniesienia pet. aj tel. Wczoraj ogłoszono instrukcję dla generalnych adjutantów, którzy będą wysłani celem przywrócenia porządku do gubernii Czernichowskiej, Saratowskiej i Tambowskiej. Instrukcja ta oddaje im naczelną komendę nad wojskiem i policją tych gubernii, wszystkie władze rządowe i gminne z wyjątkiem sadownictwa mają niepodlegać. Adjutantom tym ma przysługiwać pra wo aresztowania osób niebezpiecznych dla spo-

koju publicznego, zamykania przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz wydawania rozporządzeń, mających na celu utrzymanie porządku.

Petersburg 14 listopada. Stosownie do manifestu z 30 października, zapowiadającego rozszerzenie praw wyborczych na te klasy ludności, które ich dotąd nie mają, zajmuje się obecnie rada ministrów wypracowaniem odnośnych przepisów, które będą wkrótce ogłoszone, poczem natychmiast odbędą się wybory do Dumy państwowej.

Petersburg 14 listopada. W Czernichowie i Saratowie zapanował znowu spokój. Także rozruchy chłopskie ustały. — Z Płocka donoszą, że na Wiśle podjęto wczoraj żeglugę. Na warszawskich kolejach lokalnych rozpoczął się wczoraj ruch normalny. W Kursku zarządzono surowe dochodzenia z powodu ostatnich rozruchów oraz celem wyśledzenia osób, które brały udział w rabowaniu majętności żydowskich.

Londyn 14 listopada. „Standard" donosi z Lizbony. Bawiący chwilowo w Lizbonie krążownik amerykański „Minueapolis" otrzymał pilny rozkaz, odpłynięcia do Kronsztadu, celem ochrony amerykańskich poddanych, oraz celem wylądowania marynarzy, gdyby tego zaszła potrzeba.

Waszyngton 14 listopada. (Tel. wł.). Misja socjalistyczna, wysłana do Japonji, aby nawracać jeńców rosyjskich, ma pełne powodzenie. Więźniowie umieszczeni w obozach w Hamadera i w Hini wywiesili czerwone sztandary i śpiewają Marsyljankę.

Paryż 14 listopada. (Tel. wł.). W. ks. Mikołaj wydał odezwę do wojska, w której przestrzega, że żołnierz, odmawiający strzału do ludu, zostanie sam rozstrzelany.

Londyn 14 listopada. (Tel. wł.). Telegram *Exhange Company* z Petersburga donosi, że bataljon piechoty w Krasnoje-Sielo zbuntował się.

Żądania robotników.

Petersburg 14 listopada. (Tel. sj. tel.). W kilku fabrykach petersburskich robotnicy już teraz zażądali zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy.

Żydowska zdobycz

Odessa 14 listopada. Bardzo wielkie zdziwienie wywołała tu wiadomość o powołaniu żyda Abrahamsohna na głównego administratora kolei południowo-zachodnich w miejsce powołanego na ministra komunikacji Nemieszajewa.

* * *

Z Sejmu bukowińskiego.

Czerniowce, 14 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł Mikołaj Wassilko i tow zgłosili wniosek nagły, wzywający rząd do poczynienia zarządzeń, dotyczących ochrony majątków bukowińskich przemysłowców drzewnych w Rosji. Poseł Straucher (żyd) i tow. zgłosili wniosek nagły wyrażenie oburzenia z powodu rzezi żydów w Rosji. Nagłość wniosków jednogłośnie uchwalono.

Wiedeń 14 listopada. Jak donosi *Fremdenblat*, ogłoszony będzie wkrótce najwyższy rozkaz, powołujący węgierskich rezerwistów zapasowych dla uzupełnienia stanu prezencyjnego armii z powodu zamierzonego wypuszczenia na urlop żołnierzy, którzy wysłużyli 3 lata.

Przeciwko zakonnicom.

Paryż 14 listopada. Większość rady miasta uchwaliła usunięcie zakonnic z szpitali paryskich, (Większość rady paryskiej składa się z żydów i masonów).

Strejki we Francji.

Paryż 14 listopada. Według depesz z Cherburga i Tulonu tamtejsi robotnicy arsenalscy rozpoczeli dziś strejk powszechny.

Rochefort 14 listopada. 2000 robotników arsenalskich oświadczyło swą solidarność z innymi robotnikami i przystąpiło do strejku.

Brest 14 listopada. Zgromadzenie 3500 robotników arsenalskich rozpoczęło dziś strejk.

Paryż 14 listopada. Minister marynarki rozesłał do dyrekcyj zakładów marynarskich depesze, w których oświadcza, co republika zrobiła dla robotników (podwyższenie płac, obniżenie czasu pracy, wolność słowa i przekonań poza arsenałami). W depeszy oświadcza rząd, że nigdy nie dopuści do naruszenia dyscypliny i wstrzymania pracy, co uważałby za dezercyę, której następstwem byłoby wykreślenie strejkujących z list. Oświadczenie ministra kończy się apelem do patryotyzmu robotników.

Budapeszt 14 listopada. Węg. B. kor. donosi z Wiednia. Prezydent ministrów bar. Fejervary był dzisiaj o godzinie 11-ej przed południem na audjencji u cesarza. Minister sprawiedliwości Lanyi dzisiaj rano odjechał do Budapesztu.

Budapeszt 14 listopada. W. b. k. donosi z Korsyi. Wczoraj na godzinę 11 przed południem zapowiedziane było nadzwyczajne walne zgromadzenie municypium celem zaprzysiężenia nowego nadżupana hr. Pongracza. Na podwórzu gmachu miejskiego ustawioną była żandarmerja. Po otwarciu posiedzenia przez ministra Münstera jeden z członków opozycji wniósł, aby wykreślić zaprzysiężenie nadżupana z porządku dziennego. Temu sprzeciwił się burmistrz. Nadto opozycja wniosła wdrożenie śledztwa przeciw burmistrzowi i poleciła członkowi municypium dr. Maleterowi, aby w miejsce burmistrza objął przewodnictwo. Powstała wrzawa taka, że burmistrz był zmuszony posiedzenie przerwać. Podczas przerwy zebrali się opozycyjni członkowie wolnego zgromadzenia w sali i dr. Maleter objął przewodnictwo, poczem zebrani, wyłącznie opozycyjni członkowie uchwalili wdrożenie śledztwa przeciw burmistrzowi i jego zasuspendowanie, poczem posiedzenie to zamknięto. Następnie zjawił się burmistrz z członkami municypium, należącymi do partyi rządowej i otworzył napowrót przerwane poprzednio posiedzenie. W ciągu posiedzenia zaprzysiężono nadżupana, spisano protokół i go weryfikowano.

Monarchia w Norwegii.

Chrystyania 14 listopada. Rezultat głosowania ludowego znany jest dotąd z 403 okręgów; 219.000 głosów oświadczyło się za monarchią, 17.000 przeciw.

Nowa pożyczka japońska.

Londyn 14 listopada. Biuro Reutera donosi, że rząd japoński postanowił zaciągnąć 4-procentową pożyczkę 50 miljonów funtów szterlingów, prawdopodobnie już w listopadzie. — Połowa tej pożyczki jest przeznaczoną na konwersę 6-procentowych pożyczek, zaciągniętych podczas wojny. Większa część zrealizowaną będzie na placu paryskim, gdzie prawdopodobnie dom Rotszylda stanie na czele banków emisyjnych.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

W sprawie taryf nafty dla Rosji. Pojawiła się wiadomość, że ministerstwo kolejowe udzieliło zniżki o 50 prc. do klasy C. dla ropy eksportowej do Rosji. Tymczasem udzielona zniżka nie jest właściwie żadną zniżką, gdyż klasa C. obowiązuje już dzisiaj ropę w zewnętrznym obiegu, która idzie do rafinerji na przeróbkę lub do celów opałowych. Producenci ropi i Tow. „Petrolea" domagali się zniżenia taryfy do wyjątkowej kl. II., która obowiązuje naftę rafinowaną, przeznaczoną na eksport. Ministerstwo tej zniżki odmówiło i w tne sposób w razie otwarcia granicy rosyjskiej, Rumunia i Ameryka będą w warunkach od nas korzystniejszych.

Eksport piwa galicyjskiego do Rosji i Rumunii. Galicyjski związek piwowarów przypomniał obecnie z okazji toczących się rokowań w przedmiocie traktatu handlowego z Rosją miarodajnym czynnikom z naciskiem swój dawniejszy postulat, zniżenia cła rosyjskiego i rumuńskiego na piwo, celem umożliwienia niemożliwego dotychczas eksportu piwa galicyjskiego do Rosji i Rumunii. Zdaje się jednak, że co do Rosji nie da się uzyskać zniżenia dotychczasowego cła w wysokości 3 rubli 50 kop. za pud,, gdyż Niemcy w traktacie, już z Rosją zawartym, na tę wysokość cła się zgodziły, a traktat niemiecko-rosyjski w wielu kierunkach musi być prejudykatem dla traktatu austrjacko-rosyjskiego.

Dostawy. Zarząd salinarny w Wieliczce ogłasza na dzień 23 b. m. licytację w drodze ofert na dostawę około 250 q oleju rzepakowego do świecenia. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia W KRAKOWIE.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10 w niedzielę i święta o godzinie pół do dwunaste przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą wejścia 1 K w dnie powszednie (w poniedziałek jednak 2 kor), w niedziele i święta po 20 hal. od osoby.

Muzeum im. Emeryka hr. Czapskiego Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 hal.

Dom i Muzeum Jana Matejki (Floryańska 41) otwarte codziennie od 10—4 za opł. 60 hal.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w., otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—5 prócz poniedziałków. — Wstęp w niedzielę 40 h., w dnie powszednie 1 kor.

Muzeum XX Czartoryskich wtorki i piątki od godz. 9—1.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 października 1905 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierży Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; Przeworsku do Tarnobrzega.

30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
Wieliczki:

40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
Kocmyrzowa i do Mogiły

02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Dwardonia, w Chobówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
16. IX do 30. IV. 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

po pł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
po pł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
Wieliczki:

po pł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
Mogiły i Kocmyrzowa

po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
iny

cz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
cz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

cz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
cz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
Wieliczki

poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
linię transwersalną; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach Gorlic.

5 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
Kocmyrzowa

8 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.

0 wiecz poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
0 wiecz poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
Podwołoczysk i Ickan

55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

50 w nocy pociąg osob. Nr. 47 z Krakowa
02 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
08 poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza przystanku
Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły;

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stroż

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

M. BEYER i Spółka Kraków, Sukiennice Nr. 12 - 14

Główny skład bielizny damskiej, męskiej i dzecinnej

Płócien i bielizny stołowej. Całe wyprawy ślubne od najskromniejszych do najozdobniejszych są na składzie. Wyłączny skład bielizny normalnej trykotowej Prof Dr. Gustawa Jaegera oraż wszelkich wyrobów trykotowych, jedwabnych i bawełnianych, dla pań, panów i dzieci,

2664 ZAMOWIENIA ZAMIEJSCOWE USKUTECZNIA SIĘ ODWROTNĄ POCZTĄ.



HERBATA z RĄCZKĄ

zawsze świeża, największy import w kraju, **wszędzie do nabycia** a gdzie nie ma, proszę pisać do

Magazynu JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie, Rynek. 2217 0

S. Matuszyński zegarmistrz Kraków Sukiennice poszukuje zaraz zdolnego **pomocnika zegarmistrzowskieg** 2365

Porębski i Zimler

w Krakowie, Rynek gł. L. 8,

MAGAZYN towarów drobiazgowych i przyborów do krawieczyzny

polecają 2009 4

Nowości w tych działach na sezon jesienny i zimowy.

DZIEŁKO P. T.:

OSTATNIE CHWILE KORDECKIEGO

napisał wierszem
Ks. dr Stanisław Gruchalski
prof. Sem. włocławskiego.

Cena egz. 40 halerzy, w oprawie kartonowej 50 hal.

Skład główny w Księgarni kat. dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie, św. Jana 6 (Hotel Saski).

Kołdry watowe, Koce na łóżka
Koce i Pledy do podróży, Derki na konie

w wielkim wyborze poleca po tanich cenach

BAZAR KRAJOWY

W KRAKOWIE 2100

róg głównego Rynku i ul. Brackiej.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż

Magazyn swój krawiecki

przeniosłem z ulicy Florjańskiej l. 32, na ulicę św. Anny l. 5. Polecając się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności. 2357 0

Z poważaniem:
A. Sadowski i Syn, ul. św. Anny 5.

Pewna czeska elektrotechniczna firma poszukuje na Kraków i Lwów technicznie i przemysłowo wykształconego

Inżyniera elektrotechnika jako zastępcy. 2357 3

Wyczerpujące oferty z podaniem dotychczasowego zakresu działania pod M. 3708 an Haasenstein & Vogler Wien I

Praktykant zamiejscow znajdzie umieszczenie w handlu ko lonialnym **St. Miętusa** dawniej J. Wojciechowski. Krakó Szpitalna 19. Pierwszeństwo mają ci, którzy ju w podobnym interesie pracowali. 2363

Farbę lakierową do podłó „Linoleum" wysychającą w obecnej wilg porze w przeciągu jednej g ny, poleca skład farb i materyałó **Reim i Spó** Rynek 37, Kraków, Linia

Magazyn futer A. ARMATYS i Sp.

w Krakowie, Rynek gł. vis a vis Ratusza

Skład i pracownia futer męsk. i damsk.

Wielki wybór kołnierzy. rękawków i czapek oraz wszelkiej galanterji, w zakres kuśnierstwa wchodzącej. *Wykonuje wszelkie roboty* pod najumiarkowańszymi warunkami. 2261 0

Pyzjmuje FUTRA do PRZECHOWANIA przez lato.

Największy Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza (przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 831. Filja **ul. Kopernika l. 6**

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszy stkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Hala Ryb w Krakowie na Małym poleca na bieżący piątek z szego transportu i wys opakowane na prowincyę koleją:

Z ryb morskich:

	za kilog
Łupacze (Schellfisch) duże	po 55
„ „ islandzkie	„ 60
„ „ drobne	„ 40
Śledzie świeże, zielone	„ 45
Kabliony i Wątłusze (Lengfisch)	„ 50
Łososie morskie	„ 55
Flądeczki małe do smarzenia	„ 65
Ozorowce (Rothzungen)	„ 80
Szoldry (Heilbut)	„ 1.10

Z ryb rzecznych:

Karpie żywe	po 1.20
Szczupaczki zamrażane	„ 70
Łososie rzeczne zamrażane	po 2 i po 2.50

Śledzie zwykłe, pocztowe i róż rodne marynowane. Szproty, Bikl gi, Łososie śledzie, Wyzinę, Wę rze, Łososia morskiego i rzeczne wędzonego. Sardynki i maryn puszkowe jakoteż pasty angiels w różnych smakach.

Kupuje i sprzedaje ładnie czony drób i dziczyznę.



UŻYWAJCIE TYLKO PAST DO OBUWIA ISKRA

ZASTĘPSTWO
Igo Ogólnego Związku Urzędników
monarchii austr.-węg.
„BEAMTEN - VEREIN"
Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń i kredytu.

Przeprowadza **ubezpieczenia życiowe** podług wszelkich kombinacyi. 2351 0

Wyrabia **pożyczki najkorzystniejsze** dla P. T. oficerów, urzędników państwowych, krajowych i prywatnych za i bez kondyktu; dla P. T. adwokatów, lekarzy, kupców, przemysłowców i d. d. jak niemniej zajmuje się przeprowadzeniem **konwersyi dóbr.**

Bez zaliczek!

Zgłoszenia pisemne lub ustne między godziną 3 a 5 po południu.
Kraków, Dietlowska 81.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 K. opłatnie wysyła Ks. W. Mikitka proboszcz w Kupczycańch p. Denysów. 2364 21

KUPIĘ

wille w śródmieściu Krakowa. Zgłoszenia poste restante W. K 150 za okazaniem kwitu insoratowego. 2365 3

2073 0 **UCZEN**

znajdzie umieszczenie w **cukierni pod firmą ZYGMUNT MAJEWSKI Ska** *ul. Karmelicka.*

Cukierki ślazowe słodowe i miodowe przeciw kaszlowi poleca się!!

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil. Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M.

Wydawca i Redaktor odpow działny: Dr Antoni Beaup W Drukarni »Głosu Narod w Krakowie, pod zarząde S. Szembeka.